

NASZA GMINA Towarzystwo Rozwoju Ziem Andrzejewskiej TRZA ANDRZEJEWO

GAZETKA TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEMI ANDRZEJEWSKIEJ • Nr 3(20)/2011



W tym numerze:

- * Z życia TRZA
- * Historia piłki nożnej w Andrzejewie (cz. 5)
- * XI Dzień Papieski
- * Fragmenty homilii Jana Pawła II
- * Nazwy ulic
- * De Pyenky alias Kownaty (cz. 2)
- * Konkurs literacki

Z życia TRZA

25 czerwca braliśmy udział w uroczystości obchodów drugiej rocznicy założenia Stowarzyszenia „Nad Wągrową w Chmielewie”. Wśród zaproszonych gości obecni byli: Marian Krupiński - radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Rajmund Zawistowski – Kierownik Biura Powiatowego ARiMR, Wójt Gminy Andrzejewo Michał Rutkowski, Wójt Gminy Zaręby Kościelne Józef Rostkowski oraz przedstawiciele Stowarzyszeń i Kół Gospodyń. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń i zawarcia nowych znajomości. Za zaproszenie i mile spędzony czas serdecznie dziękujemy gospodarzom – członkom stowarzyszenia z Chmielewa.

21 sierpnia odbyły się w Andrzejewie Dni Kukurydzy. Po raz pierwszy wzięliśmy udział w festynie. Przygotowaliśmy stoisko z naszymi gazetkami, przy którym można było otrzymać archiwalne numery i uzyskać informacje o celach działania naszego stowarzyszenia. Przeprowadziliśmy konkurs z Wiedzy o gminie i historii gminy. Uczestnicy na scenie musieli zmierzyć się z treścią i odpowiedzieć na trudne pytania, które zadawał Pan Wojciech Strzeszewski. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja w składzie: Jan Ambroziak, Tomasz Zielonka i Damian Jasko. Zwycięzcą został Stanisław Zysik a w nagrodę otrzymał zestaw kina domowego, drugie miejsce i huśtawka ogrodowa trafiła do Patryka Jabłonki, trzecie miejsce zajął Emilian Dłuski nagrodzony grillem ogrodowym.

11 września obchodziliśmy 72. rocznicę bitwy pod Andrzejewem. Podczas uroczystości uczestniczyliśmy w Mszy Św. Po nabożeństwie starosta ostrowski Zbigniew Kamiński oraz Wójt Gminy Andrzejewo Michał Rutkowski odsłoniли tablicę z nazwiskami poległych żołnierzy, wmurowaną w ścianę ko-

ścioła. Jest to replika tablicy powstałej w roku 1974 z inicjatywy m.in. braci Hodakowskich. Kilka lat temu nieznani sprawcy wyrwali ją z muru i prawdopodobnie sprzedali na złom. Nowa tablica została zrekonstruowana dzięki wsparciu starosty, wójta oraz członków TRZA. Cieszymy się, że jako stowarzyszenie mogliśmy się przyczynić do powstania nowej tablicy. Dalsza część uroczystości odbyła się na cmentarzu parafialnym. Po apelu poległych i salwach honorowych oddanych przez żołnierzy z jednostki wojskowej w Komorowie, wystąpieniu wójta, starosty, prof. Józefa Kosseckiego oraz modlitwach za poległych, uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty w Mauzoleum żołnierzy 18 DP i mogile partyzantów. Po raz pierwszy wiązanki złożyły delegacje TRZA. Aby upamiętnić bitwę



Fot. Tablica na ścianie kościoła

pod Andrzejewem, przybliżyć mieszkańcom historię Mauzoleum przygotowaliśmy wystawę zdjęć związanych z tą tematyką. Nasza ekspozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem. Wystawę przygotowaliśmy przy wsparciu finansowym firmy MaxRol Daniel Kociński.

Na koniec sprostowanie. W ostatnim numerze naszej gazetki zostały pominięte następujące osoby, które wsparły organizację III Pikniku Rodzinnego: Mariana Polak, Jan Ambroziak, Jacek Michalik, Michał Rutkowski. Serdecznie Państwu dziękujemy i jednocześnie przepraszamy za nasze niedopatrzenie.



Fot. Wystawa fotografii

Historia piłki nożnej w Andrzejewie - rys historyczny nr V

„Rok 1994 – Liga Rejonowa i debiut w Pucharze Polski”

Rok 1994 można uznać za jeden z przełomowych w historii andrzejewskiej piłki nożnej. Właśnie w tym roku zadebiutowaliśmy po raz pierwszy w oficjalnych rozgrywkach prowadzonych przez Okręgowy Związek Piłki Nożnej – Pucharze Polski, w tym też roku wystąpiliśmy w bardzo ciekawej inicjatywie – Lidze Rejonowej, stanowiącej dość znaczącą namiastkę rozgrywek ligowych, wtedy też wykrystalizował się trzon zespołu i zapadło postanowienie o starcie w oficjalnych rozgrywkach ligowych.

W marcu 1994-go przedstawiciele Iskry Zaręby Kościelne wystąpili z bardzo interesującą inicjatywą. Zaproponowali bowiem ażeby z istniejących wówczas w okolicy licznych zespołów nie występujących w oficjalnych rozgrywkach ligowych stworzyć własną ligę. W Andrzejewie pomysł ten uzyskał natychmiastową akceptację. Pozytywnym echem odbił się też w całej okolicy. Ostatecznie jednakże do ligi zgłosiło się tylko pięć drużyn, problemy organizacyjno – logistyczne a może bardziej strach przed nimi odstraszyły część potencjalnych uczestników. Oprócz pomysłodawców – Iskry Zaręby Kościelne i naszej Fortuny do rozgrywek zgłosiły się LZS-y z Pętkowa, Króli Dużych i Nura.



Fot. Fortuna kołem się toczy...

Rozwiązania organizacyjne jakie zaproponowali działacze z Zarębów były jak na ówczesne czasy bardzo sensowne i ostatecznie, choć z pewnym poślizgiem Liga Rejonowa ruszyła 3 maja 1994 roku.

Inauguracyjny mecz z LZS Nur rozegrany na stadionie w Andrzejewie miał nie tylko porządną oprawę i znaczną frekwencję ale także emocjonujący przebieg. Goście zastosowali ciekawą taktykę obrony całym zespołem i rzadkich kontr. Nasi atakowali non stop próbując przebić się przez mur. Do 70 minuty mur trzymał się mocno, wtedy to jednak uderzeniem głową K. Pszczołowski umieścił piłkę w siatce gości, powodując ogromny wybuch radości na już lekko zniecierpliwionych trybunach. W końcówce jeszcze M. Raciński podwyższa na 2:0 i debiut w lidze wypada zupełnie przyzwoicie. Tym bardziej, iż w drugim spotkaniu Iskra Zaręby niespodziewanie uległa u siebie LZS Pętkowo 2:4.

Skład Fortuny z tego meczu to: A. Leszczyński – G. Nowacki, R. Bojanowski, D. Sarnacki, T. Rzotkiewicz, R. Kotomski, M. Raciński, A. Gutowski, W. Gutowski, W. Strzeszewski, K. Pszczołowski

Zaledwie po kilku dniach bo już 8-go maja w kolejnym meczu podejmowaliśmy lokalnego rywala LZS Króle Duże. Rywal ten był nam znany i prawdę rzekłszy nikt nie brał pod uwagę innego wyniku jak nasze zwycięstwo. Tak też się stało. Wygraliśmy dość pewnie 6:0 a łupem bramkowym po równo podzielili się T. Rzotkiewicz i W. Strzeszewski.

W drugim spotkaniu tego dnia LZS Nur pokonał zespół z Pętkowa 7:3 w związku z czym zajęliśmy fotel lidera.

15 maja udaliśmy się na kolejny mecz ligowy do Pętkowa, a ponieważ dostarczył on niemało przygód warto o tym spotkaniu napisać trochę szerzej. Po

pierwsze niewielu wiedziało gdzie dokładnie ta miejscowość leży. Nigdy też wcześniej nie spotykaliśmy się z tą drużyną, nie wiedzieliśmy więc za bardzo czego się po nich spodziewać. Zwłaszcza że pewnie pokonali Zaręby i równie pewnie przegrali z Nurem. Do tego w meczu nie mogło wystąpić czterech czołowych zawodników co jeszcze bardziej wzbudzało przedmeczowy niepokój.

Okazało się że Pętkowo rozgrywało swoje spotkania na boisku za wsią, pod lasem. Murawa była dość porządna choć trawa troszkę za wysoka. Tuż po naszym przybyciu obok „Jelcza” którym przyjechaliśmy zaparkował ciągnik „Ursus C 330” z wozem, na którym przyjechała cała drużyna gospodarzy. Wzbudziło to ogólną wesołość w naszym zespole, która szybko jednak ustąpiła, gdy od strony wsi przez pola ściągnęła około dwustu osobowa grupa miejscowych, nie wykazujących wobec nas życzliwego nastawienia. Mecz rozpoczął się przy krzykach i wyzwiskach a gospodarze grający zupełnie przyzwoił i szybką piłkę, wykorzystując też nasze zaskoczenie „ciepłym” przyjęciem uzyskali przewagę. Po kapitalnym uderzeniu tracimy gola a przed kolejnymi ratuje nas poprzeczka i dwukrotnie bramkarz. Robi się źle. Na szczęście nie na długo. Tego dnia w zespole Fortuny kapitalnie dysponowany jest R. Kotomski. On bierze na siebie ciężar gry. Najpierw po brawurowym rajdzie i potężnym uderzeniu przełamuje ręce bramkarzowi wyrównując stan meczu, by po kilku minutach efektywnym szczupakiem wyprowadzić nas na 2:1. Na tym nie koniec po kolejnym potężnym uderzeniu Radka bramkarz odbija piłkę przed siebie, a grający tego dnia także znakomite spotkanie T. Rzotkiewicz dopełnia formalności. 3:1 i odzyskujemy pełną kontrolę nad spotkaniem. Druga połowa jest jednak bardzo ciężka ponieważ nasila się agresja miejscowych kibiców, a naszych zawodników oprócz „lokalsów” atakują nawet psy. Przestraszony sędzia gubi się zupełnie. Nasz zespół nie pozwala się jednak zdeprymować. Niezawodny R. Kotomski dorzuca jeszcze jedną bramkę. Wygrywamy 4:1 i czym prędzej opuszczamy „gościnne” Pętkowo.

Skład z tego meczu: A. Leszczyński – G. Czyżewski, G. Nowacki, R. Bojanowski, S. Cholewicki, D. Sarnacki, G. Kotomski, A. Gutowski, W. Gutowski, T. Rzotkiewicz, R. Kotomski

W drugim spotkaniu LZS Króle uległ Iskrze Zaręby K. 3:4.

W kolejną niedzielę w lidze pauszowaliśmy, jednakże nie upłynęła ona całkowicie bez futbolu. Do Andrzejewa (rowerami) przyjeżdża młoda drużyna z Czyżewa - Sutki i usilnie domaga się meczu z nami. Zbieramy więc szybko mocno rezerwowi zespół i gramy. Rywal jest jednak wyjątkowo słaby zwyciężamy

27:4 (słownie dwadzieścia siedem do czterech). Nasi grają jak na treningu, próbują różnych zagrań technicznych i taktycznych, nonszalancko gra obrona złożona zresztą w pierwszej fazie meczu tylko z dwóch zawodników a później z jednego stąd dość spore straty. Wynik „powalający” jednakże nigdy jak do tej pory nie udało się do niego nawet zbliżyć i pewnie nie prędko się uda.

W lidze LZS Nur pokonuje Iskrę Zaręby Kośc. 5:2, zaś LZS Pętkowo wygrywa z LZS Króle Duże.

29 maja jedziemy na ostatni mecz pierwszej rundy Ligi Rejonowej do Zarębów. Nikt nie miał wątpliwości że będzie to ciężki mecz i taki właśnie był. Sytuacja zmieniała się tego dnia jak pogoda. Ostatecznie zwyciężamy 4:3 po bardzo dobrej grze i zażartej walce. Bramki zdobyli: W. Gutowski – 2, W. Strzeszewski, A. Cymbalak. Skład: A. Leszczyński – G. Czyżewski, A. Przeździecki, D. Sarnacki, G. Kotomski, R. Kotomski (A. Cymbalak), K. Pszczołowski, T. Rzotkiewicz, W. Gutowski, M. Raciński, W. Strzeszewski

W drugim spotkaniu LZS Króle zupełnie niespodziewanie pokonał LZS Nur 3:1.

Kończymy tym samym pierwszą rundę na fotelu lidera z kompletem zwycięstw, a w lidze rozpoczyna się niemal miesięczna przerwa.

Podczas ligowej przerwy rozgrywamy kolejną edycję turnieju miast i gmin o Puchar Wojewody Łomżyńskiego. W pierwszej rundzie walczyliśmy u siebie, jednakże z siedmiu zgłoszonych zespołów stawia się tylko trzy. Oprócz gospodarzy są to Zaręby Kościelne i Śniadowo. Wygrywamy większość konkurencji i tym samym całe zawody, awansując do finału wojewódzkiego. Nie zawodzą też piłkarze, którzy w piłce nożnej 5-cio osobowej pokonują Śniadowo 4:1 i remisują z Zarębami 2:2. Ponieważ wcześniej Śniadowo rozbija Zaręby 5:1 w turnieju piłkarskim także zajmujemy pierwsze miejsce.

Skład drużyny piłkarskiej: A. Leszczyński, W. Gutowski, M. Raciński, W. Strzeszewski, G. Nowacki, R. Kotomski

Finał wojewódzki rozegrano w Piątnicy. W stawce ośmiu zespołów zajęliśmy bardzo dobre piąte miejsce. Organizacja jednak była dość słaba a formuła rywalizacji nie doprecyzowana. Piłkarze po pokonaniu 3:2 Wysokiego Maz. awansowali do czwórki, gdzie niestety ulegli drużynie z Zambrowa 0:3. Mecz o trzecie miejsce nie rozgrywano a jedynie przegranym drużynom przyznano ex aequo miejsce 3-4.

W dniu rozgrywania finału wojewódzkiego ruszyła także Liga Rejonowa. Iskra Zaręby Kośc. pokonała LZS Nur a LZS Króle zwyciężył LZS Pętkowo. My pauszowaliśmy, w niczym to jednak fotelowi lidera nie zaszkodziło.

W następnej kolejce udajemy się do Zuzeli gdzie swoje spotkanie rozgrywa LZS Nur. Zespół ten na spotkanie z Fortuną wzmocnił się bardzo, czego nie kryli sami gospodarze, ściągając zawodników nawet z Warszawy. Okazało się to jednak za mało na naszych. Na twardej nawierzchni i przy trzydziestokilkustopniowym upale padł bezbramkowy remis po wyrównanej grze. Pierwszy bezbramkowy remis w historii zespołu (oczywiście po reaktywacji).

W drugim spotkaniu LZS Pętkowo uległ zarębskiej Iskrze 5:8.

10 lipca podjęliśmy właśnie LZS Pętkowo. Upalne lato trwało w najlepsze, a nam wygrana w tym meczu dawała zwycięstwo w całych rozgrywkach bez względu na wszystkie pozostałe wyniki. Po dość trudnej pierwszej połowie, w drugiej łapiemy wiatr w żagle ostatecznie zwyciężając 4:1 i gratulując sobie zwycięstwa w lidze.

Bramki: W. Strzeszewski – 2, K. Pszczołowski, G. Nowacki Skład: A. Leszczyński – G. Czyżewski, A. Przeździecki, G. Nowacki, A. Gutowski (D. Sarnacki), T. Rzotkiewicz, R. Kotomski, K. Pszczołowski, M. Raciński, W. Strzeszewski, W. Gutowski

Drugie spotkanie nie doszło do skutku. Iskra Zaręby K. otrzymała walkower gdyż LZS Króle D. nie stawiał się na mecz.

W kolejną upalną niedzielę odwiedzamy Króle Duże. Nastawienie spokojne – liga już wygrana a przeciwnik choć groźny zwłaszcza na swoim terenie na pewno do pokonania. Pewnie wychodzimy na prowadzenie 3:0, cały mecz ostatecznie kończąc zwycięstwem 6:2.

W drugim meczu LZS Pętkowo pokonuje LZS Nur 4:3

27 lipca rozgrywamy ostatnią kolejkę ligi. Kibiców wielu, żar leje się z nieba. Przeciwnikiem „rozegrana” w drugiej rundzie zarębska Iskra. Mecz jak zwykle zacięty i wyrównany, pierwszy cios zadają goście my odpowiadamy. Zaręby zadają kolejny cios i już zaczynają świętować wygraną, ale my gramy do końca. W 90 –

tej minucie kapitalnie z daleka uderza T. Rzotkiewicz i

piłka trafia pod poprzeczkę bramki gości – 2:2. Bramki: R. Kotomski, T. Rzotkiewicz; Skład: A. Leszczyński – G. Czyżewski, A. Przeździecki, D. Sarnacki, G. Nowacki, M. Raciński, R. Kotomski, T. Rzotkiewicz, W. Strzeszewski (D. Raciński), G. Kotomski (A. Gutowski), W. Gutowski

Kończymy ligę bez porażki zwyciężając 6 razy i remisując w dwóch meczach. Bramki 28:9.

Po tych udanych występach podejmujemy decyzję o starcie w rozgrywkach o Puchar Polski. Wzmacniamy nasz zespół dwoma zawodnikami Iskry Zaręby Kośc. J. Jaworskim i A. Subdą.

Rozgrywamy sparing z czołową drużyną A-Klasy Orłętami Czyżew przegrywając 0:3. Wynik jednakże nie

oddaje obrazu gry, gdyż mecz jest dość wyrównany a nasi wykazują się ogromną indolencją strzelecką, kiepsko też spisuje się sędzia.

Historyczny dzień nadchodzi 21 sierpnia. Po losowaniu rundy wstępnej wyjeżdżamy do Łomży gdzie mamy rozegrać mecz z beniaminkiem A-klasy zespołem Kontaktów Łomża. Zespół ten jest sponsorowany przez „Kontakty” największą wówczas gazetę regionu, która szeroko rozpisuje się o meczu. Mało kto daje nam jakiegokolwiek szansę, a niesłusznie. Rozgrywamy znakomite spotkanie, pewnie zwyciężając 4:1, a pierwszą bramkę zdobywając już w trzeciej minucie. Znakomicie wypadają nowe nabytki z Zarębów – A. Subda strzela dwa gole, a J. Jaworski jednego, czwarte go dorzuca W. Gutowski. W nagrodę awansujemy do kolejnej rundy gdzie czeka już czołowy zespół A-Klasy łomżyńskiej Wissa Szczuczyn.

Skład z tego historycznego spotkania: A. Leszczyński – G. Nowacki, A. Przeździecki, R. Bojanowski, M. Raciński, T. Rzotkiewicz, R. Kotomski, J. Jaworski, W. Gutowski, W. Strzeszewski (D. Raciński), A. Subda
W meczu, rozegranym 28 sierpnia jesteśmy skazywani na pożarcie. Wszak Wissa Szczuczyn to nie tylko czołowy, ale też od wielu lat występujący w regularnych rozgrywkach ligowych zespół. Nas to jednak raczej mobilizuje niż deprymuje. W upalną choć wietrzną niedzielę, w którą padł rekord frekwencji widzów, gdzie na trybunach zasiadło (choć większość stała) ich ponad trzystu rozpoczęliśmy spotkanie. Strata gola w początkowych minutach po błędzie defensywy zdawała się potwierdzać obawy malkontentów. Nic jednak bardziej mylnego. Nasz zespół momentalnie podnosi się i szybko uzyskuje przewagę. Zdobywamy dwa gole mając szansę na kolejne. Wybuch radości po zdobytych bramkach słychać na drugim końcu Andrzejewa.

W drugiej połowie jest jednak gorzej. Wzmagający się wiatr, mocno utrudnia nam poczynania. Wissa uzyskuje przewagę, lecz my bronimy się skutecznie. Do 80 minuty, kiedy to gościom udaje się wyrównać. Gdy mija 90-ta minuta i wszyscy czekają na dogrywkę, fatalny błąd lewego pomocnika prezentuje gościom „stuprocentówkę” - 2:3 i zapada grobowa cisza.

Nasi długo nie mogli pogodzić się z tą porażką. Tym bardziej, iż w kolejnej rundzie czekał zespół Olimpii Zambrów.

Bramki: A. Subda – 2, Skład: A. Leszczyński – G. Nowacki, A. Przeździecki, R. Bojanowski, T. Rzotkiewicz (G. Kotomski), M. Raciński, D. Raciński, R. Kotomski, W. Strzeszewski (D. Sarnacki), J. Jaworski, A. Subda
Na 18 września zaplanowano Mistrzostwa rejonu LZS. Organizację po raz kolejny przyznano nam. Oprócz Fortuny Andrzejewo wystąpić miały znana doskonale

Iskra Zaręby Kościelne oraz LZS Kołaki. Liczyliśmy że wreszcie uda nam się w tym turnieju zwyciężyć.

Niestety, ulegliśmy po dość przeciętnym meczu Iskrze 0:2 i była to pierwsza porażka z tym zespołem w historii naszego klubu. W kolejnym spotkaniu jednak Iskra dość niespodziewanie ulega LZS-owi Kołaki 2:4 i okazuje się że nadal mamy szansę wygrać cały turniej. Potrzebne „jedynie” trzybramkowe zwycięstwo nad Kołakami. Naszych stać na to, ale gdy się za bardzo chce... Pierwszą bramkę zdobywają przyjeźdźni, wyrównuje M. Raciński. Znow Kołaki na 2:1 i tym razem W. Strzeszewski na 2:2. Przed przerwą odskakujemy na 3:2 po голу Witka Kałuskiego, cóż z tego skoro zaraz po przerwie Kołaki wyrównują. Nie odpuszczamy jednak, napór Fortuny trwa. Zdobywamy jeszcze dwa gole zwyciężając ostatecznie 5:3. O jedną bramkę za mało jednak ażeby zwyciężyć w turnieju. Wygrywają go Kołaki dzięki największej liczbie zdobytych bramek.

Tym turniejem kończymy „międzypaństwowe” spotkania w roku 1994, zespół jednak trenuje cały czas a myśl o starcie w regularnych rozgrywkach ligowych kiełkuje na dobre.

Rok 1994 kończymy bilansem 9 zwycięstw, 2 remisów i 3 porażek, bramki 66:25. Przeciętna widza na mecz wzrosła aż do 110, padł też rekord frekwencji na meczu z Wissą Szczuczyn.

Grało 24-ech zawodników: T. Rzotkiewicz – 14, W. Gutowski – 13, A. Leszczyński – 13, G. Nowacki – 13, M. Raciński - 12, D. Sarnacki – 12, W. Strzeszewski - 12, R. Kotomski – 10, R. Bojanowski – 9, A. Przeździecki – 9, G. Czyżewski – 8, A. Gutowski – 6, G. Kotomski – 6, K. Pszczołowski – 5, D. Raciński – 5, A. Cymbalak – 4, J. Jaworski - 3, A. Subda – 3, S. Cholewicki – 2, M. Czyżewski – 1, M. Daszkiewicz – 1, P. Kałuski – 1, W. Kałuski – 1, D. Sarnacki II – 1; Bramki zdobyli: T. Rzotkiewicz – 12, W. Gutowski – 9, D. Nowacki – 9, W. Strzeszewski – 9, R. Kotomski – 4, M. Raciński - 4, S. Cholewicki – 3, D. Raciński – 3, A. Subda – 3, M. Daszkiewicz – 2, J. Jaworski – 2, K. Pszczołowski – 2, R. Bojanowski – 1, A. Cymbalak – 1, W. Kałuski – 1, G. Kotomski - 1.

XI DZIEŃ PAPIESKI

„Jan Paweł II – Człowiek Modlitwy” – to hasło XI Dnia Papieskiego, który obchodzony był 9 października tego roku. Głównym motywem tego święta było podziękowanie Bogu za tegoroczną beatyfikację papieża-Polaka oraz modlitwa o jego kanonizację. Organizatorem obchodów była Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” wspierająca edukację młodzieży z małych miast i wsi oraz upowszechniająca nauczanie papieża Jana Pawła II. Wyjaśniając hasło XI Dnia Papieskiego, abp Tadeusz Gocłowski, wiceprzewodniczący Rady Fundacji „DNT” podkreślił, że „współczesny świat pamięta o Janie Pawle II przede wszystkim jako o człowieku. – On dostrzegł, że klęska naszej cywilizacji dotyka głównie człowieka, podkreśleniu tego problemu służyły wszystkie hasła Dni Papieskich” – dodał. „Musimy dostrzec w Janie Pawle II jako kandydacie na ołtarze jego człowieczeństwo, które było widoczne zwłaszcza w ostatnim okresie jego życia. Był on człowiekiem wiary, a wiara sprawdza się w modlitwie. On umiał nam to przekazać.” – wyjaśnił abp Gocłowski.

Idea Dnia Papieskiego narodziła się po pielgrzymce Ojca Świętego do Polski w 1999 r. Obchody Dnia Papieskiego przebiegają w czterech wymiarach: intelektualnym, duchowym, artystycznym i charytatywnym. Dzień Papieski obchodzony jest od 2001 r., zawsze w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

Wymiar intelektualny

W całej Polsce organizowanych jest kilkadziesiąt seminariów naukowych i paneli dyskusyjnych, których tematem jest nauczanie Jana Pawła II. Mają one na celu przybliżyć wiernym treści nauczania Ojca Świętego i poszerzać wiedzę o Jego pontyfikacie.

Wymiar duchowy

Dzień Papieski jest przede wszystkim dniem duchowej łączności z Ojcem Świętym. We wszystkich parafiach całej Polski w niedzielę poprzedzającą Dzień Papieski odczytywany jest list pasterski Konferencji Episkopatu Polski. W wielu parafiach odbywają się każdego roku liczne nabożeństwa oraz nocne czuwania połączone z medytacją nad papieskimi tekstami. Wieczorem o określonej godzinie we wszystkich diecezjach w kraju odbywają się uroczyste Apele modlitewne w łączności z Ojcem Świętym.

Wymiar artystyczny

W wigilię Dnia Papieskiego na Zamku Królewskim w Warszawie Fundacja wręcza jedną z najbardziej prestiżowych nagród w Kościele katolickim – nagrodę TOTUS. Dniowi Papieskiemu towarzyszy także 30 innych dużych wydarzeń artystycznych, zarówno o za-

sięgu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Zwieńczeniem jest Koncert Papieski na Placu Zamkowym w Warszawie. Dzień Papieski wykracza też poza granice Polski. Do obchodów włączają się polskie parafie i Polonia m.in. z Australii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Kazachstanu.

Wymiar charytatywny

Odpowiedzią na wezwanie Ojca Świętego do solidarności z ubogimi jest organizowana tego Dnia publiczna zbiórka pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością”, w której corocznie udział bierze blisko 100 tys. wolontariuszy: ministrantów, harcerzy, młodzieży i dorosłych z różnych środowisk wchodzących w skład Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego Dnia Papieskiego. Zebrane w ten sposób środki przeznaczone są na fundusz stypendialny Fundacji, która przyznaje stypendia najbardziej uzdolnionym gimnazjalistom i licealistom, pochodzącym z wiosek i małych miast. W ten sposób, każdy może włączyć się w budowę „żywego pomnika” Janowi Pawłowi II.

Nawiązując raz jeszcze do hasła tegorocznego Dnia Papieskiego należy wspomnieć o tym, iż prymat modlitwy ujawniał się we wszystkich okolicznościach życia Karola Wojtyły. Do dzisiaj mamy przed oczami obraz Papieża modlącego się brewiarzem przed obrazem Matki Najświętszej, czy równie przejmujący widok, kiedy to Papież podczas ostatniej swej drogi krzyżowej przywiera mocno do krzyża. W scenie tej widać jej ogromną ponadczasowość, ponieważ może być ona niezwykłą syntezą życia Karola Wojtyły – Papieża Jana Pawła II. Umiłowanie modlitwy widoczne było u Ojca Świętego także podczas celebracji liturgicznych, w homiliach i głównych nurtach nauczania, a brało się ono m.in. z faktu, iż Karol Wojtyła miał szczęście wzrastania w rodzinie, dla której potrzeba modlitwy była oczywista tak jak smak chleba codziennego.

Celem tegorocznego XI Dnia Papieskiego było zatem rozbudzenie ducha modlitwy, co będzie wypełnianiem duchowego testamentu Papieża Polaka. Po raz pierwszy będziemy mogli modlić się za wstawiennictwem błogosławionego Jana Pawła II. Tak jak kiedyś on sam uczył się modlitwy od wybitnych świętych Kościoła, męczenników, doktorów i mistyków, tak teraz sam znalazł się w ich gronie, jako Nauczyciel i Świadek dla następnych pokoleń wierzących. Będzie także wstawiał się za nami Ten, którego postrzegamy jako wielkie zwycięstwo Boga w dziejach świata.

Fragmenty homilii Jana Pawła II

„Kiedy wędruję po polskiej ziemi, od Bałtyku, przez Wielkopolskę, Mazowsze, Warmię i Mazury, kolejne ziemie wschodnie od Białostockiej aż do Zamojskiej, i kontempluję piękno tej ojczyznej ziemi, uprzytamniając sobie ten szczególny wymiar zbawczej misji Syna Boga. Tu z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. Tu śpiew ptaków brzmi szczególnie znajomo, po polsku. A wszystko to świadczy o miłości Stwórcy, o ożywczej mocy Jego Ducha i o odkupieniu, którego Syn dokonał dla człowieka i dla świata. Wszystkie te istnienia mówią o swojej świętości i godności, które odzyskały wtedy, gdy „Pierworodny z całego stworzenia” przyjął ciało z Maryi Dziewicy.

Jeżeli dziś mówię o tej świętości i godności, to czynię to w duchu dziękczynienia Bogu, który tak wielkich dzieł dokonał dla nas, a równocześnie czynię to w duchu troski o zachowanie dobra i piękna, jakim Stwórca obdarował ten świat. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że to, co tak cieszy oczy i raduje ducha, może ulec zniszczeniu. Wiem, że biskupi polscy wyrażali taki niepokój już przed dziewięć laty, zwracając się do wszystkich ludzi dobrej woli w liście pasterskim na temat ochrony środowiska. Słusznie pisali, że „każda działalność człowieka jako istoty odpowiedzialnej ma swój wymiar moralny. Degradacja środowiska godzi w dobro stworzenia ofiarowane człowiekowi przez Boga-Stwórcę jako nieodzowne dla jego życia i rozwoju. Istnieje powinność należytego korzystania z tego daru w duchu wdzięczności i szacunku (...). Z drugiej zaś strony świadomość, że dar ten przeznaczony jest dla wszystkich ludzi, stanowi dobro wspólne,

rodzi również właściwe zobowiązanie względem drugiego człowieka. Dlatego też uznać trzeba, że wszelkie działania, które nie uwzględniają prawa Boga do swego dzieła, jak i prawa człowieka obdarowanego przez Stwórcę, sprzeciwiają się przykazaniu miłości. (...) Trzeba zatem uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą (...)

Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczyznę, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzaniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych! W rodzinie i w szkole nie może zabraknąć wychowania do szacunku dla życia, dla dobra i piękna. Wszyscy ludzie dobrej woli winni współdziałać w tym wielkim dziele. Każdy z uczniów Chrystusa niech weryfikuje styl swego życia, aby słuszne dążenie do pomyślności nie zagłuszyło głosu sumienia, które waży to, co słuszne i prawdziwie dobre.”

Nazwy ulic

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej postanowiło wystąpić z obywatelską inicjatywą do klubu radnych „Lepsza Przyszłość” przedkładając wniosek o przedstawienie pod obrady Rady Gminy Andrzejewo projektu uchwały mającej na celu nadanie nazw istniejącym a nie posiadającym nazwy ulicom w Andrzejewie

Motywów złożenia przedmiotowego wniosku było kilka. Przede wszystkim fakt, iż przedmiotowe ulice są wytyczone i istnieją fizycznie już od wielu lat a nie posiadają nazwy. Powstające przy nich posesje są chaotycznie przyporządkowywane do istniejących już ulic, od których często leżą w znacznej odległości, co tworzy dość znaczny bałagan w numeracji. Przyjęcie naszej propozycji pozwoliłoby także pogłębiający się

chaos powstrzymać i umożliwiłoby uporządkowanie numeracji jak też podniosłoby prestiż miejscowości Andrzejewo (a tym samym całej gminy), która zyskałaby 9 ulic. Nie bez znaczenie jest też fakt, iż coraz więcej osób zaczyna wiązać swoją przyszłość z naszą gminą jak też samym Andrzejewem, co nie tylko bardzo cieszy ale pozwala zakładać że powstanie tu coraz więcej nowych posiadłości jak też budynków użyteczności publicznej czy usługowych, z czego znaczna część na pewno przy ulicach objętych naszym wnioskiem. Dlatego nadanie im nazw jest naszym zdaniem bardzo potrzebne.

Warto także zwrócić uwagę, iż pomimo powstawania nowych posesji i ulic w miejscowości Andrzejewo, od okresu przed drugą wojną światową nie nadano w An-

drzejewie żadnej nowej nazwy ulicy, co stanowi ewenement na skalę krajową dla miejscowości o podobnej wielkości i chwały na pewno nam nie przynosi.

Zaproponowaliśmy przedstawione poniżej nazwy ulic:

- dla ulicy łączącej ulicę Warszawską z ulicą Kościelną, przy której znajduje się parking zaproponowaliśmy nazwę ulica Nowa, ponieważ taka nazwa funkcjonuje potocznie, a także jest to najnowsza z wybudowanych ulic w Andrzejewie. Jako alternatywę zaproponowaliśmy nadanie tej ulicy nazwy Andrzeja Krzyckiego. Jak wielce jest to zasłużona osoba dla Andrzejewa jest powszechnie wiadomo, wystarczy wspomnieć jedynie o wystarczy wspomnieć o wkładzie w wybudowanie istniejącego kościoła jak też w uzyskanie przez Andrzejewo praw miejskich, Jemu także zawdzięczamy obecną nazwę.

- dla ulicy łączącej ulicę Warszawską (za terenem szkoły podstawowej) z ulicą Srebińską zaproponowaliśmy nazwę ulica Zastodole, zgodnie z charakterystyczną zabudową ulicy oraz potocznie od dziesięcioleci funkcjonującą taką jej nazwą.

- dla ulicy łącząca ulicę Srebińską (pomiędzy posesjami nr 4 i nr 8) z ulicą Warszawską (za posesją nr 56a)

zaproponowaliśmy nazwę ulica Wierzbowa, ponieważ w pewnej części jest obsadzona wierzbowami, poza tym wierzby to charakterystyczne drzewa dla regionu, w którym znajduje się nasza gmina - Mazowsza i warto uhonorować je nazwą ulicy.

- dla ciągu pieszo-jezdnego łączącego ulicę Wysocką z ulicą Wodną zaproponowaliśmy nazwę ulica Miła - ponieważ jest to przyjemnie brzmiąca i sympatyczna nazwa a ponadto potocznie przyjęta dla tego ciągu.

- dla ulicy przebiegającej od ul. Warszawskiej w kierunku rzeki Mały Brok pomiędzy stadionem i cmentarzem zaproponowaliśmy nazwę ulica Cmentarna, ze względu na swoje położenie przy cmentarzu

- dla ulicy odchodzącej od ul. Srebińskiej, biegnącej pomiędzy Ośrodkiem Zdrowia i budynkiem wodociągów zaproponowaliśmy nazwę ulica Świerkowa także z uwagi na obsadzenie jej w znacznej części świerkami ale też w celu uhonorowania nazwą najpopularniejszego drzewa iglastego w naszym rejonie.

- dla ulicy będącej boczną ulicy Warszawskiej, przy której znajdują się numery 62-65 zaliczane do ulicy Warszawskiej zaproponowaliśmy nazwę ulica Kwiatowa w związku z faktem, iż jest to dość sympatyczna nazwa a przy ulicy znajduje się wiele łąk.



- dla ulicy przebiegającej od ulicy Warszawskiej (przed posesją nr 2) w kierunku Koloni, zaproponowaliśmy nazwę ulica Łąkowa, lub ul. Polna – z uwagi na jej przebieg pomiędzy polami i łąkami

- dla łącznika pomiędzy ul. Warszawską i ul. Pułtuską pomiędzy posesjami Pułtуска 4 i Pułtуска 7 zaproponowaliśmy nazwę ul. Sportowa, ze względu na potocznie i już dość długo używaną nazwę oraz dla upamiętnienia andrzejewskiego sportu. Warto wspomnieć iż przedstawienie propozycji nazwy zarówno dla tej uliczki jak i proponowanej ulicy Miłej zostało poprzedzone sporymi dyskusjami członków naszego stowarzyszenia, z uwagi na fakt, iż przy tychże raczej żadne posesje nie powstaną. Przeważała jednak tradycja w używaniu tych nazw oraz fakt, iż nadawanie nazw dla uliczek, ciągów i placów do których nie są przyporządkowane żadne posesje jest zjawiskiem w kraju powszechnie stosowanym.

- dla ulicy przebiegającej od ul. Warszawskiej do miejscowości Załuski, zaproponowaliśmy nazwę ul. Mostowa, z uwagi na fakt, iż przebiega przez most, zaś druga ulica przebiegająca przez most – Kościelna ma już swoją nazwę.

Oczywiście można zapytać dlaczego takie nazwy a nie

na przykład inne, które pewnie także dla przedmiotowych ulic byłyby właściwie. Zaproponowaliśmy jednakże takie uznając, iż naszym zdaniem są odpowiednie, ładnie brzmiące, związane z ziemią andrzejewską oraz charakterem regionu i na pewno nie wzbudzają kontrowersji. Jednakże jeśli radni zechcą dokonać jakichś zmian to o ile będzie to uzasadnione protestować nie zamierzamy.

Chciałbym jeszcze podkreślić, iż w przedmiotowym wniosku wystąpiliśmy ażeby zachować użytkownikom posesji położonych przy w/w ulicach a posiadających numerację przyporządkowaną do innych ulic posiadane dotychczasowe adresy w celu nie komplikowania spraw codziennych i nie narażania na dodatkowe koszty, zaś nadawanie adresów przy w/w ulicach pozostawić dla posesji nowo powstałych, lub takich gdzie nie wiąże się to z kosztami (np. budynek wodociągów).

De Pyenky alias Kownaty cz. II

Należałoby się zastanowić do jakiego herbu przypisani byli Pieńkowscy, którzy mieszkali w naszych stronach najwcześniej. Czy również był to herb Suchekomnaty, czy też inny? Jeśli inny, to jaki? Troszkę światła w tym temacie rzuca nam fakt istnienia innych miejscowości o wspólnym członie „Pieńki”. Jest to m.in. wieś szlachecka Pienki (Pieńki) Granska (Grodzisko) leżąca na terenie północno-wschodniego Mazowsza (obecnie gm. Jedwabne w powiecie łomżyńskim). Ponieważ ziemie te były wielokrotnie zastawiane Krzyżakom, można uznać, że życie na tym terenie było nad wyraz uciążliwe i ich mieszkańcy mogli, dla poprawy bytu, migrować w inne tereny. W każdym razie w dokumentach z 1453r. odnaleźć można wzmianki o rodzie Pieńkowskich pieczętującym się herbem Okuń (Okunie), np.: „*in Actis terrestribus. Nobiles Pienkowie de clenodio Okunie, memorati*”. [Na marginesie warto wspomnieć, że na terenie Pieńków Grodziska znajdują się takie zabytki wczesnośredniowieczne jak grodzisko (XI – XIII w.), osada (XII w.) oraz cmentarzysko (XII – XIII w.).]

Tak więc, skoro w 1453r. istnieli Pieńkowscy spod herbu Okuń, to mogli też istnieć kilkanaście lat wcześniej. Mogli także mieć swoje majątki na terenie Pieńków, położonych wśród włości Dmochowskich, Przędzieckich, Gostkowskich i innych rodzin osiadłych

na tym terenie. W każdym bądź razie, póki co, nie będziemy się nad tym zastanawiać.

Wiadomym jest, że w roku 1471 Książę Bolesław V sprzedał braciom Michałowi i Januszowi 4 włóki ziemi w tejże samej okolicy.

Kolejna wzmianka o rycerzach z Kownatów dotyczy początków XVI w.:

“1510, *in Actis terrestribus Łomzensibus. Nicolaus et Boruta filii Andreae de Pienki ex armis Kownaty, se-ribunt se.*”

W dokumentach dyplomatycznych („*Regestra historico – diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum*”) dotyczących Królestwa Polskiego i Prus Zakonnych (Krzyżackich) zachowała się wzmianka z 16 sierpnia 1520r., w której to ujęto osobę jednego z Pieńkowskich. Zapisano (w Toruniu – niem. Thorn): „*König v. Polen an Bischof Job: Beraubung masow. Edelleute Bartholomaeus u. Jacob v. Godlyevo, Johann u. Marcus v. Pyenky von Riesenburg*“.

Pieńkowski, którego dotyczy zapis zamieszkiwał prawdopodobnie dzisiejsze Prabuty. Riesenburg był wtedy stolicą Pomezanii - ziem położonych w dzisiejszym woj. pomorskim i warmińsko – mazurskim.

W spisie podatkowym z roku 1578, jako dziedziców Pieńków Kownatów (zapisywanych również jako Kownathi) zapisano Bartłomieja, Mateusza i Zygmun-

ta Pieńkowskich. Nie byli to jednak wszyscy dziedzice z rodu Pieńkowskich. Wiadomo, że inni także posiadali ziemię w tych stronach, a ich majątek powoli się powiększał. W tym samym spisie występuje również miejscowość o nazwie Pienky Paprotna (pisana także Paprothna), którą dziedziczyli Rosłan i Wawrzyniec Godlewscy. Prawdopodobnie położona była na terenie dzisiejszych Pieńków Żaków. Pieńkowscy (Mikołaj i Mateusz), potomkowie rycerza zwanego Sobótką, dziedziczyli także na, nazwanej od jego przydomku, wsi Pieńki Soboiki (Sobótki).

Największą posiadłością należącą do Pieńkowskich pozostały jednak Pieńki Kownaty, czyli dobra nadane rycerzom h. Suchekomnaty. W 1579r., według spisu podatkowego (pogłownego) dziedzicami byli tam Maciej, Zygmunt i Bartłomiej, a w roku 1580 Zygmunt, Jan, Bartłomiej, Mikołaj i Mateusz.

W XVI w. Pieńkowscy, jako liczny już ród zaczęli licznie migrować w poszukiwaniu szczęścia i swego miejsca na Ziemi, a z Rejestrów Poborowych z 1580r. dowiadujemy się, że na Pieńkach (zapewne nie w naszej okolicy) dziedziczył niejaki Wawrzyniec Kostro.

Nieco więcej wiadomości o Pieńkowskich przynosi nam wiek XVII. W Archiwum Komisji Prawniczej odnajdujemy zapis z 7 września 1657r., dotyczący Andrzeja Pieńkowskiego, piastującego stanowisko podpiska grodzkiego krakowskiego w latach 1657 – 65 (1661-65 – komornik graniczny; 1665 – sędzia skarbowy krakowski). Jest to ponowienie przysięgi na pełnienie urzędu. Tekst spisano w łacinie:

„*Pienkowski iuramentum super vicenotariatum renovat.*

Nobilis Andreas Pienkowski vicenotarius iuratus castrensis Cracoviensis...”

W kilka lat później, 27 lutego 1665r., ten sam Andrzej Pieńkowski wymieniony jest w zapisku o „reasumcyi” sądu skarbowego województwa krakowskiego i złożeniu przysięgi przez sędziów:

“...*Andreas a Pienki Pienkowski camerarius granicialis districtus Cracoviensis...*”

Pieńkowscy piastowali w Krakowie wiele ważnych lub mniej ważnych urzędów publicznych. Kolejnym z rodu, o którym dowiadujemy się z „Katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich” z połowy XIX w., jest kanonik krakowski i tarnowski, wielo-

krotny deputat na Trybunał Koronny, Andrzej Pieńkowski – pisarz koronny („*Regni Poloniae supremus secretaris*”).

W tym samym „Katalogu” biskupa Ludwika Łętowskiego, występuje postać Andrzeja Stanisława Pieńkowskiego – kanonika krakowskiego i sekretarza królewskiego w roku 1681. Stanisławowi przypisał autor, powołując się na Kaspra Niesieckiego, herb Trąby:

„*Daje mu za herb Niesiecki Trąby, ale niewie, czy to nie omyłka*”.

W „Herbarzu Polski” Niesieckiego możemy jednak wyczytać jeszcze więcej o Pieńkowskich. Oto, co pisze autor „Herbarza” z 1839r.:

„*Pieńkowski herbu Suchekomnaty. Są w Nurskiej ziemi Pieńkitroje, z których się ci Pieńkowscy piszą. Paweł Pieńkowski 1632. w ziemi Wiskiej; Jędrzej, i Maciej 1648. w ziemi Łomżyńskiej, Jakób, Łukasz. Jędrzej, Kazimierz, Michał i Stanisław w Podlaskiem województwie. Jędrzej Stanisław kanonik Krakowski, sekretarz królewski 1681. ale się ten herbem Trąby pieczętował, niewiem czy nie omyłka. Łukasz Pieńkowski pisarz ziemski Bielski, Maciej pisarz ziemski Zambrowski, oraz i grodzki. Brat jego Jędrzej regent grodzki Krakowski, a potem komornik graniczny i Proszkowski, a gdy sobie stan duchowny obrał, kanonik Krakowski i Tarnowski, deputat kilka razy na trybunał koronny. Stryjeczny ich Łukasz na Ceranowie Pieńkowski skarbnik Drohicki, siostra zaś ich Nowosielska. Jakób regent grodzki Nurski. Zygmunt burgrabia Nurski, ma za sobą Bogucką regentownę Nurską. Mateusz mąż rycerski, zostawił syna Piotra, ten zaś Kaspra i Walentego, tego syn Józef burgrabia Grodzki Ostrowski, Kaspra zaś Jan pisarz grodzki Buski, Antoni vicesgerent grodzki Drohicki, Szymon subprzeor Janowski, Stanisław i Franciszek.*”

roszondas@vp.pl



Siedziba Stowarzyszenia: ul. Warszawska 24, 07-305 Andrzejewo
Korespondencja: Kuleszki-Nienalty 2, 07-305 Andrzejewo
E-mail: trza@andrzejewo.info; Internet: www.trza.andrzejewo.info;
Konto: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz./O. Andrzejewo
77 8923 1047 0721 9669 2007 0001
Redakcja gazetki: gazetkatrza@vp.pl

Konkurs literacki

Do listopada 2011r. trwa kolejna edycja konkursu literackiego. W konkursie może wziąć udział każdy, kto prześle własny wiersz lub opowiadanie na adres E-mailowy gazetkatrza@vp.pl lub na adres korespondencyjny naszego Stowarzyszenia. Ilość nadsyłanych utworów jest nieograniczona. Nie mogą zawierać treści obraźliwych lub godzących w dobre imię jakiegokolwiek osoby. Wskazane jest ukierunkowanie na obiektywizm wypowiedzi. Przysyłając swoją twórczość zgadzasz się jednocześnie na wykorzystanie jej przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej w celach promocji regionu. Zastrzegamy sobie możliwość nie drukowania twórczości, którą uznamy za nieodpowiednią. Najciekawsze utwory jak zawsze zostaną wyróżnione nagrodami. Zachęcamy do udziału i życzymy powodzenia.

Tęsknota do Ojca Świętego

Przez chwilę nie rozumiałam,
Jak nagle serce przestaje bić.
Przez chwilę nie wierzyłam,
Żeś Ojciec odszedł od nas dziś.

Minęło kilka lat, a ja nadal
Uczę się żyć wspominając Twoje słowa.
Minęło kilka lat, a ja wciąż
Czuję, że uczę się wszystkiego od nowa.

Wiem, że powracasz tu, każdego dnia na dróg rozstaju,
Gdyż tęskno Ci do najpiękniejszego kraju.
Wiem, że krople deszczu to krople Twych łez,
Bo nie możesz ucałować Ziemi – gór i pól też.

Dzięki Tobie Ojciec, łagodnieje cały świat.
Wpatrzeni w siebie, nagle nie widzimy zła.
Zdradź mi proszę, jak to uczyniłeś?
Jak tylu Polaków wnet złączyłeś?

Anioł Cię zabrał, bo Pan Bóg tak rozkazał,
Ponieważ tylko On czystym niebem włada.
Miłościwy Bóg odebrał mi wielki skarb,
Jan Paweł II, dziś inicjały wyszyte na sercu mam.

I choćby odebrali mi pamięć,
Ja będę trzymać Twoją wstęgę
Mocno w dłoniach, nikt mi jej nie wyrwie.
Nasza wstęga miłości nigdy nie zginie.

Michalina Pieńkowska